



PODKARPACKI

# GŁOS LASU

Pamięci Jerzego  
Harasymowicza

O BIESZCZADZKIM LESIE  
W HISTORYCZNYM KONTEKŚCIE

Szanujmy  
drwali

# LAS

WRÓCIŁ NA TORY



# Drodzy Czytelnicy,

**G**dy grudniowy numer „Podkarpackiego Głosu Lasu” trafi do Państwa rąk, będziemy mieli już pełny obraz minionego roku w jego gospodarczym i ekonomicznym wymiarze. Można się też pokusić o wstępną ocenę naszych działań w sferze gospodarczej, jak również ocenić nasze relacje ze społecznym środowiskiem, w którym działamy.

W ostatnim czasie mamy jednak sporo problemów związanych z kontestowaniem naszej działalności ze strony organizacji o ekocentrycznym charakterze. Trudno

powiedzieć, czy cokolwiek zmieni się w ich podejściu po dwudniowej konferencji, jaką zorganizowaliśmy w Muczmem pod koniec listopada. Leśnikom ze Stuposian gratuluję organizacji imprezy i wielkiej cierpliwości w tłumaczeniu zasad i niuansów naszej pracy na rzecz lasów. O przebiegu konferencji informuje szeroko zarówno prasa leśna, jak również artykuł zamieszczony wewnątrz wkładki.

*Darz Bór!*

GRAŻYNA ZAGROBELNA  
DYREKTOR RDLP W KROŚNIE

*Z okazji nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia mam zaszczyt złożyć Państwu życzenia radości i miłości rodzinnej. Niech ten szczególny czas skupienia pozwoli w spokoju, w gronie najbliższych przeżywać tajemnicę Bożego Narodzenia, dając też sposobność do prawdziwie świątecznego odpoczynku.*

*Również niech nadchodzący Nowy Rok 2020 przyniesie spełnienie marzeń i natchnie do podejmowania nowych wyzwań, zarówno zawodowych, jak i osobistych.*

*Darz Bór!*

*Grażyna Zagrobelna  
Dyrektor RDLP w Krośnie*



Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Krośnie

„GŁOS LASU RDLP W KROŚNIE” JEST DODATKIEM REGIONALNYM DO MAGAZYNU „GŁOS LASU” WYDAWANEGO PRZEZ CENTRUM INFORMACYJNE LASÓW PAŃSTWOWYCH

REDAKTOR PROWADZĄCY:  
Edward Marszałek

ADRES REDAKCJI:  
Biuro RDLP w Krośnie  
ul. Bieszczadzka 2  
38-400 Krosno  
tel: (13) 43 73 911  
informacja@krosno.lasy.gov.pl

SKŁAD:  
Wydawnictwo RUTHENUS  
Karolina Bednarz  
www.ruthenus.pl

PROJEKT:  
Novimedia Content Publishing  
www.novimedia.pl

DRUK:  
Elanders Poland  
www.elanders.com  
tel. 48 23 662 23 16

OKŁADKA  
Parowóz „Las” znów w służbie BKL  
fot. EdM

## Spis treści

- 03 | KULTURA  
**Sygnaliści: to był pracowity rok!**
- 04 | PRZYRODA  
**Dyskusja z ekologami trwa**
- 05 | PROMOCJA  
**Media społecznościowe w nadleśnictwach**
- 06 | WYDARZENIA  
**O bieszczadzkim lesie w historycznym kontekście**
- 07 | OPINIE  
**Szanujmy drwali**
- 08 | KULTURA  
**Pamięci Jerzego Harasymowicza**



## „Las” wrócił na tory

Początkiem października odremontowany zabytkowy parowóz „Las” znów pojawił się na torach Bieszczadzkiej Kolejki Leśnej w Majdanie, stając się dodatkową atrakcją dla turystów. W mijającym sezonie ciuchcia przewiozła ponad 157 tysięcy pasażerów, co jest kolejnym rekordem.

Tekst i zdjęcie: EDM

# Sygnaliści: to był pracowity rok!

Zespół Sygnalistów Leśnych „Echo Karpat”, działający przy Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Krośnie, podsumował kolejny rok swojej działalności.

W tym czasie zespół występował w ośmioosobowym składzie:

- Radosław Czechyra – Nadl. Leżajsk
- Mateusz Czech – Nadl. Strzyżów
- Grzegorz Gazda – Nadl. Mielec
- Olaf Józwik – Nadl. Ustrzyki Dolne
- Miłosz Kabała – Nadl. Lutowiska
- Janusz Kuzar – Nadl. Lutowiska
- Marcin Skalski – Nadl. Narol
- Jędrzej Stankiewicz – Nadl. Lubaczów

W mijającym roku odbyliśmy na zamku w Krasiczynie 11 prób i wzięliśmy udział w dwóch konkursach sygnalistów myśliwskich: IX Podkarpackim Konkursie Sygnalistów Myśliwskich „O Statuetkę Rysia Bieszczadzkiego” – Lesko 2019 oraz XXIII Śląskim Konkursie Sygnalistów Myśliwskich „O Róg Księcia Pszczyńskiego” – Pszczyna 2019, zajmując w obydwu III miejsce w klasie mistrzowskiej G sygnałów myśliwskich. Uświetniliśmy swą grą wiele imprez kulturalnych, łowieckich, a przede wszystkim leśnych. Ważniejsze z nich to: Regionalne Święto Lasu, pielgrzymka leśników do Ostrów Tuszowskich, pielgrzymka oraz spotkanie leśników w Kalwarii Paclawskiej, konferencja Polskiego Towarzystwa Leśnego w Kolbuszowej, Gala Łowiecka w Krasiczynie, Dzień Żubra w Lutowiskach, Gala Łowiecka w Starym Dzikowie, Targi Łowiectwa i Leśnictwa „Carpatia Hunting & Forestry”.

Podczas kilku występów, prócz sygnałów i utworów muzyki myśliwskiej Zespół



Występ podczas Dnia Żubra (fot. EdM)



Miłosz Kabała, Roman Adamski, Wojomir Wojciechowski, Lutek Pińczuk i Edward Marszałek w trakcie audycji radiowej na Połoninie (fot. arch)

zaprezentował także próbkę gry na rogu bawolim i drewnianych trembitach. Najwyżej z nas wystąpił kolega Miłosz Kabała, który pod koniec sierpnia wziął udział w audycji Radia Biwak na Połoninie Wetlińskiej, grając na trembitce na wysokości 1228 m n.p.m.

Sygnalistyka myśliwska to piękna i wielowiekowa tradycja. Swoje miejsce odnalazła także w leśnictwie, gdzie na stałe wpisana została do ceremoniału leśnego. Jesteśmy dumni, że możemy kontynuować tę tradycję na terenie RDLP w Krośnie,

a dzięki myśliwskiego rogu mogąwarzyszyć nam na różnych imprezach, nadając im prawdziwie leśny klimat.

Za wszelką pomoc, wsparcie, wyrozumiałość i dobre słowo składamy serdeczne podziękowania. Szczególne wyrazy uznania kierujemy do pani Grażyny Zagrobelnej – dyrektor RDLP w Krośnie, pana Edwarda Marszałka – opiekuna Zespołu „Echo Karpat” oraz Panów Nadleśniczych, za ich wyrozumiałość dla naszej pasji.

MATEUSZ CZECH  
KIEROWNIK „ECHA KARPAT”

## Gatunki „obce” w naszych lasach?

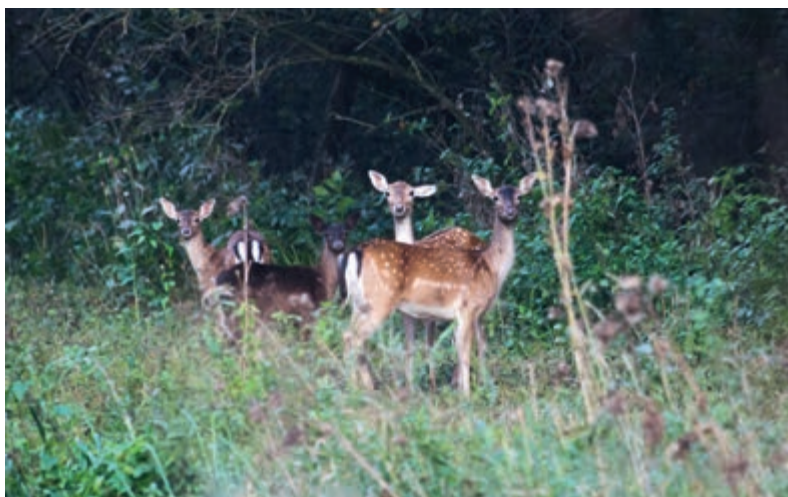
Zdecydowana większość gatunków leśnych, zarówno zwierząt, jak i roślin, występuje w swoim naturalnym zasięgu i są uważane za te nasze, rodzime. Jak dobrze wiemy, nasz kraj słynie z gościnności i jak się okazuje nie tylko z tej ludzkiej, bowiem nie inaczej jest w przyrodzie – gatunki obce to dość pokaźna liczba taksonów.

Efekty tej naszej gościnności są bardzo różne. Znamy takie, które zdecydowanie źle wpływają na nasze lasy (np. barszcz Sosnowskiego), często jednak ze zdziwieniem zauważamy, że te, co za obce są uważane, dosyć skutecznie wtopiły się w nasz rodzimy krajobraz. O jakich gatunkach mówimy?

Pierwszym z nich jest daniel – przybysz z Azji Mniejszej, alternatywa dla naszego jelenia szlachetnego. Kojarzony jest głównie z hodowlami, z których nierzadko udaje im się uciekać i zasilać lokalną faunę. Widoczny na zdjęciu obok, to przypadek z rezerwatu „Starzawa” w Stubnie, do którego odwiedzenia serdecznie zapraszamy. Daniele mają efektowne „kropki” i dość dużą zmienność ubarwienia, zdarzają się nawet osobniki w formie melanistycznej (czarne) lub albinosy (białe), dodające uroku tym zwierzętom. Dla ludzi i dla ekosystemu leśnego uważane są za nieszkodliwe.

Gatunkiem bezsprzecznie dodającym kolorytu naszemu krajobrazowi jest bażant. W Polsce żyje już niemal od czterech wieków, dlatego też na stałe wpisał się w rodzimy pejzaż, mimo że to również przybysz z Azji. Cechuje się wyraźnym dymorfizmem płciowym, bowiem tylko samiec upierzony jest tak efektownie. Co ciekawe, jest to ptak o najmniejszych wymaganiach siedliskowych – czuje się dobrze praktycznie wszędzie tam, gdzie człowiek go wsiedli.

Innym gatunkiem jest roślina – dąb czerwony. Jeszcze niedawno był dość kontrowersyjny, bowiem – pomimo że jest obcy – to znajduje się na naszych monetach. Wywołało to swego czasu protesty



botaników – bez skutku. Dlaczego akurat to dąb czerwony widnieje na naszych groszach i złotówkach? Hipotez jest kilka, ale najbardziej prawdopodobna mówi, że jest to najzwyklejsza pomyłka graficzna.

Mówiąc o gatunkach obcych warto zatem pamiętać, że wiele z nich zdobyło już u nas prawo obywatelstwa.

PAWEŁ FUS  
REFERENT DS. OCHRONY LASU,  
URZĄDZANIA LASU I EDUKACJI LEŚNEJ  
W NADLEŚNICTWIE JAROSŁAW

# Media społecznościowe w nadleśnictwach

Od siedmiu lat, a więc od czasu, kiedy to Nadleśnictwo Oleszyce, jako pierwsze z terenu RDLP w Krośnie założyło swój profil na Facebooku, jesteśmy aktywni w mediach społecznościowych. Od tego czasu wiele się zdarzyło, a swe profile prowadzą wszystkie nadleśnictwa, mając szansę informować szersze kręgi, na czym polega praca leśnika, a także budować pozytywny wizerunek Lasów Państwowych wśród społeczeństwa.

Ostatnie miesiące pokazały, jak codzienna praca wpływa na przyrost liczby fanów i wzrost statystyk. Poza wszelką konkurencją jest Nadleśnictwo Baligród, które w ciągu ostatnich dwóch miesięcy dodało ponad 500 postów. Tak duża liczba nowych pozytywnych informacji spowodowała znaczący wzrost obserwujących profil użytkowników, którzy w tym czasie poprzez „lajki”, komentarze i udostępnienia, pokazali swoje zainteresowanie prezentowaną tematyką.

RDLP w Krośnie codziennie dodaje minimum dwie informacje o pracy leśnika z różnych nadleśnictw. Dużą popularnością i zainteresowaniem cieszą się pozytywne posty, a także filmy i zdjęcia obrazujące miejsce pracy leśnika, czyli las. Filmiki, które udostępniamy, szczególnie te dotyczące zwierząt żyjących w lesie, takich jak żubry czy niedźwiedzie, stają się hitami w sieci. Tabela aktywności i wzrost liczby fanów pokazuje, że warto codziennie zainteresować naszą pracą i leśnymi problemami szerszą społeczność.

Statystyki na dzień 10.11.2019

Lp.	Nazwa profilu facebook	Liczba postów w ciągu ostatnich dwóch miesięcy	Liczba fanów na profilu	Data założenia profilu
1.	RDLP w Krośnie	123	7734	25.08.2017
2.	Nadleśnictwo Baligród	523	145 631	17.07.2013
3.	Nadleśnictwo Bircza	11	2261	12.06.2017
4.	Nadleśnictwo Brzozów	10	844	07.04.2018
5.	Nadleśnictwo Cisna	20	20 378	24.07.2013
6.	Nadleśnictwo Dukla	42	674	24.04.2018
7.	Nadleśnictwo Dynów	26	881	20.04.2018
8.	Nadleśnictwo Głogów	13	2006	08.05.2015
9.	Nadleśnictwo Jarosław	13	1032	20.11.2017
10.	Nadleśnictwo Kańczuga	4	583	24.04.2018
11.	Nadleśnictwo Kolbuszowa	79	5159	29.07.2013
12.	Nadleśnictwo Kołaczyce	61	3249	20.11.2017
13.	Nadleśnictwo Komańcza	36	5051	09.10.2017
14.	Nadleśnictwo Krasieczyn	31	3653	08.04.2015
15.	Nadleśnictwo Lesko	3	2081	29.04.2018
16.	Nadleśnictwo Leżajsk	12	2260	09.03.2018
17.	Nadleśnictwo Lubaczów	70	1746	10.02.2016
18.	Nadleśnictwo Lutowiska	11	1709	27.04.2018
19.	Nadleśnictwo Mielec	67	5446	19.10.2015
20.	Nadleśnictwo Narol	28	1156	24.10.2017
21.	Nadleśnictwo Oleszyce	78	2789	20.12.2012
22.	Nadleśnictwo Rymanów	27	795	17.01.2018
23.	Nadleśnictwo Sieniawa	21	1404	27.09.2017
24.	Nadleśnictwo Strzyżów	33	1132	10.04.2018
25.	Nadleśnictwo Stuposiany	32	4562	12.12.2017
26.	Nadleśnictwo Tuszyn	4	2815	23.04.2018
27.	Nadleśnictwo Ustrzyki Dolne	22	8174	30.07.2014
28.	Centrum Promocji Leśnictwa w Muczmem	67	7438	27.07.2016



# Dyskusja z ekologami trwa

Dyrektor Grażyna Zagrobelna aktywna w dyskusji



Konferencja na temat uwarunkowań historycznych gospodarowania w lasach górskich zgromadziła ponad 120 osób, w tym naukowców, samorządowców, leśników, przedstawicieli organizacji ekologicznych i liczne media. W dniach 21-22 listopada w Mucznem leśnicy i ekolodzy wytuszczali swoje racje.

Pierwszy dzień w całości poświęcono na sesję referatową, którą otwierała prezentacja przygotowana przez prof. **Andrzeja Grzywacza** na temat działalności Galicyjskiego Towarzystwa Leśnego. Z kolei dr **Wojciech Krukar** z PWSZ w Krośnie przedstawił historię osadnictwa w górach i towarzyszące mu trendy w użytkowaniu ziemi. O zagospodarowaniu Bieszczadów po II wojnie światowej i tworzeniu podwalin dla prowadzenia gospodarki leśnej i łowiectwa mówił **Krzysztof Potaczała**, dziennikarz, autor książek o najnowszej historii tego terenu. Temat „Zagospodarowanie drzewostanów jodłowo-bukowych ze szczególnym uwzględnieniem gleb bieszczadzkich” w imieniu zespołu pod kierunkiem prof. **Tomasza Boreckiego** z SGGW przedstawił dr hab. **Roman Wójcik**, a temat „Bogactwo przyrodnicze a zrównoważona gospodarka leśna” przygotował **Ryszard Krynicki**, prezes firmy Krameko. Bardzo interesujące dane na temat trybu i prawnych uwarunkowań tworzenia planów urzędzeniowych przedstawił **Bogumił Dąbek**, zastępca dyrektora BULiGL w Przemysłu.

Po wznowieniu obrad głos zabrał dr **Stanisław Kucharzyk**, zastępca dyrektora Bieszczadzkiego PN, który w bardzo ciekawym referacie „Badania nad użytkowaniem w przeszłości drzewostanów bieszczadzkich i ich poziomem naturalności” rozwił wiele

wątpliwości w kwestiach związanych z „pierwotnością” lasów bieszczadzskich. Interesujący temat: „Puszcza karpacka” i jej lokalizacja w kontekście historycznym i wcześniejszych wypowiedzi, przedstawił **Jan Tabor**, naczelnik wydziału w Generalnej Dyrekcji LP.

Prof. **Wiesław Fałtynowicz**, wybitny lichenolog, mówił o bogactwie porostów na terenie Bieszczadów i działaniach ochronnych na ich rzecz. Zauważył, że coraz lepsze rozpoznanie przedmiotu ochrony powinno też skutkować zmianą podejścia do jej realizacji.

Kolejny panel otworzyły prezentacje zgłoszone przez „Inicjatywę Dzikie Karpaty”. Temat „Kryzys klimatyczno-ekologiczny a gospodarowanie zasobami przyrody: wezwanie do zmiany paradygmatów w gospodarce leśnej” omówił dr hab. **Wiktor Kotowski** z Uniwersytetu Warszawskiego, a „Bioróżnorodność lasu strefy umiarkowanej” – dr hab. **Michał Ciach** z Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie.

Z kolei **Grażyna Zagrobelna**, dyrektor RDLP w Krośnie, przedstawiła obecną strukturę tej jednostki i działania mające na celu zachowanie ciągłości i trwałości lasu. Mówiła o indywidualnym podejściu do gospodarowania w górach, omawiając w szczególności uregulowania wewnętrzne, stanowione przez Dyrektora RDLP w celu zachowania różnorodności biologicznej lasów użytkowanych.

Przedstawiciel samorządowców, Jan Podraza, przewodniczący Rady Gminy Czarna wylczył m.in., że dla zrównoważenia wpływów, jakie daje leśnictwo bieszczadzkie, przychodami z turystyki, trzeba byłoby przyjąć na tym terenie ponad trzy miliony gości. Kolejny prelegent, prof. **Wanda Olech**, przewodnicząca Państwowej Rady Ochrony Przyrody, w referacie „Równowaga biologiczna XXI wieku. Rola człowieka w regulacji liczebności populacji zwierzęcy – szczególnie żubra, wilków i niedźwiedzi – za i przeciw”, wykazała konieczność ochrony aktywnej w odniesieniu do wielu gatunków, wskazując na naukowe przesłanki i zagrożenia zdrowotne.

**Wojciech Wdowik**, dyrektor RDOŚ w Rzeszowie mówił na temat zmian liczebności gatunków chronionych na przestrzeni ostatnich lat i różnych aspektach związanych ze szkodami, które wyrządzają w gospodarce ludzkiej.

Po każdym wystąpieniu padały liczne pytania, a dyskusja momentami była dość gorąca. Bardzo mocno wybrzmiały wystąpienia samorządowców: **Renaty Szczepańskiej**, wójta Gminy Cisna, **Ernesta Nowaka**, burmistrza Zagórza, **Romana Bzdyka**, wójta z Komańczy, czy **Grzegorza Gągoli**, wójta z Birczy.

Debatę podsumował, przysłuchujący się jej od rana, dr **Andrzej Konieczny**, dyrektor generalny LP, jednocześnie patron konferencji. Dziękował prelegentom i dyskutan- tom, wyrażając przekonanie, że te dyskusje są niezbędne, by można było snuć nieć porozumienia i zrozumienia dla racji wielu stron.

Nazajutrz wizytowano powierzchownie leśne w leśnictwach Dźwiniacz i Muczne. Przewodnikami byli tu leśniczowie **Janusz Szkotak** i **Bogdan Pełdiak**, którzy w szczegółach referowali kolejne tematy i odpowiadali na pytania.

O zasadach działania przy pozyskaniu drewna mówił do zebranych **Leopold Pstrzoch** – szef Zakładu Usług Leśnych, reprezentujący bieszczadzkie przedsiębiorców leśnych, zaznaczając, że dla niego, jak i jego pracowników, las jest ważną sferą życia i działalności zawodowej, stąd nie traktuje go jak źródła surowca, ale jako podmiot swej pracy, który od 20 lat hoduje.

Sporo czasu w dyskusjach poświęcono cięciom hodowlanym w dolinie potoku Roztoki, gdzie przed ponad 20 laty Nadleśnictwo Stuposiany zaproponowało utworzenie rezerwatu „Las Bukowy pod Obnogą”. Z uwagi na brak zainteresowania tą sprawą ze strony organów ochrony przyrody, w bieżącym planie urzędzenia lasu zostały zaprojektowane cięcia odsłaniające resztki odnowień jodłowych, ginących już niemal pod czapą starych buczyn. Pojawił się pomysł utworzenia tu lasu kulturowego, gdzie można byłoby wyłączyć fragment doliny z przeznaczeniem na prezentację dawnych form użytkowania i odtworzenie w ciągu potoku elementów przypominających o działalności Bojków i Huculów, żyjących niegdyś w dużej mierze z użytkowania karpackiego lasu.

Aktywiści z „Inicjatywy Dzikie Karpaty” wręczyli na koniec petycję do Dyrektora RDLP ze znanymi już postulatami.

*Więcej na temat konferencji można przeczytać w ogólnopolskim wydaniu „Głosu Lasu”.*



Tomasz Bilski rzeźbi w drewnie (fot. EdM)

## Szanujmy drwali

Data 12 listopada pojawia się w kalendarzach jako Światowy Dzień Drwala. To dziś jeden z najmniej szanowanych zawodów świata, choć mało kto zdaje sobie sprawę, jak wiele do rozwoju cywilizacyjnego ludzkości wnieśli i wnoszą drwale.

O pracy tych leśnych ludzi napisano wiele książek, zrealizowano filmy. Sugestywny opis pracy huculskich drwali z Czarnohory znajdujemy w Vincenzowej „Na wysokości połoninie”. Tę tematykę w różnych kontekstach porusza też „Siekierzada” Edwarda Stachury czy „Rozmowy przy wycinaniu lasu” Stanisława Tyma. Warto przypomnieć, że jako drwal pracował niegdyś Abraham Lincoln, jeden z najsłynniejszych prezydentów USA, ponoć właśnie w lesie, „rozmawiając z drzewami” szlifował swe umiejętności wielkiego oratora.

Dziś drwale zajmują się wykonawstwem wszelkich prac leśnych, nie tylko z zakresu pozyskania drewna. Co roku organizowane są zawody drwali na różnych szczeblach. W Bieszczadach odbywają się one podczas Dnia Żubra i w czasie targów AgroBieszczady. Z kolei rywalizację regionalną co roku przeprowadza Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Leśnictwa, wyłaniając reprezentantów na krajowe zawody. Od kilku lat niepokonanym mistrzem Podkarpacia jest Tomasz Bilski z Milczy, na co dzień



Mało kto wie, że prezydent USA, Abraham Lincoln pracował niegdyś jako drwal (fot. arch.)

pracujący w bieszczadzkiem Nadleśnictwie Komańcza. Jest on jednocześnie wicemistrzem Polski z roku 2017 i obecnym mistrzem kraju w tej dyscyplinie. Był też reprezentantem Polski na Mistrzostwach Świata Drwali, które w 2016 roku odbywały się w Wiśle i zajął tam 33 miejsce na 110 startujących, co było najlepszym w historii wynikiem reprezentanta Polski. Potem już poszło gładko; w 2017 roku został wicemistrzem Polski, a rok później stanął na najwyższym stopniu podium. Teraz szykuje się do obrony tytułu, ale też normalnie pracuje na utrzymanie rodziny i na dość kosztowne udziały w zawodach. Jego hobby to rzeźbienie w drewnie przy pomocy pilarki, co niejednokrotnie już demonstrował na imprezach plenerowych.

W Ameryce czy w Europie Zachodniej, ba: na Ukrainie i w Rosji także, spo-



Pomnik drwala w Jaworznie (fot. EdM)

tać można pomniki słynnych drwali. Są i w Polsce – najładniejszy i jednocześnie podwójny pomnik ma Jaworzno, swą nazwę zawdzięczając właśnie drwalom. Na jednym z rond dojazdowych do centrum uwagę zwraca potężna figura rębacza z siekierą na plecach, zmierzającego do rynku, gdzie oczekuje go kolega. Dwaj drwale znajdują się też w herbie Jaworzna. Z kolei w śląskich Żędowicach można zobaczyć drewnianą statuetkę drwala, a przedstawiciel tego zawodu widnieje też na historycznej pieczęci tej miejscowości.

Dziwne, że na Podkarpaciu, gdzie właśnie drwale dają wielki wkład w dzieło rozwoju regionu, nikt dotąd nie pomyślał, by uhonorować ich pracę. Choćby w formie muzealnej izby im poświęconej lub stosownego pomnika.

EDWARD MARSZAŁEK

# Pamięci Jerzego Harasymowicza



Jerzy Harasymowicz – stoi bez czapki – jako uczeń Gimnazjum Leśnego w Limanowej (arch. M. Harasymowicz)



Jerzy Harasymowicz (arch. M. Harasymowicz)

W sierpniu tego roku minęło 20 lat od śmierci Jerzego Harasymowicza, poety o leśnym rodowodzie, który pierwsze wiersze pisał jako uczeń Gimnazjum Leśnego w Limanowej.

Nauka poprzedzona była roczną praktyką, którą odbywał w Nadleśnictwie Muszyna. Była to ciężka praca jak dla młodych ludzi; codzienne wstawanie o świcie i po kiepskim śniadaniu, marsz kilka kilometrów do lasu, by sadzić drzewka, pielęgnować je, wyrabiać opał.

Wówczas już Jerzy zaczął tworzyć swe pierwsze wiersze, „rozmawiał” z ptakami i kwiatami, włóczył się po lesie, chłonał egzotykę Beskidu z jego cerkiewno-bizantyjską atmosferą. Pierwszy wiersz pt. „Koty” opublikował w roku 1951 na łamach „Sztandaru Młodych”.

Harasymowicz, po krótkim epizodzie pracy w leśnictwie, żył z pisania. Ogromna wrażliwość sprawiła, że zawsze identyfikował się ze słabszymi.

Poeta swój dom widział tylko w górach, do których chętnie powracał i w lesie, który był natchnieniem o każdej porze roku. Najbardziej lubił jednak jesienne góry. Przy turystycznych ogniskach do dziś

można usłyszeć piosenkę do słów Harasymowicza „W lesie listopadowym”:

*Wokół góry góry i góry  
I całe moje życie w górach  
Ileż piękniej drożdy leśne śpiewają  
Niż śpiewak płatny na chórach...  
Wokół lasy lasy i wiatr  
I całe życie w wiatru świstach  
Wszystkich których kocham wita was  
Modrzewia ikona złocista...*

Dzięki takim utworom stał się Harasymowicz sztandarowym poetą przynajmniej dwóch pokoleń ludzi gór. Wiele czasu poświęcił Bieszczadom. Tu powstał tomik „Wesele rusatek”, wydany w 1981 roku, który doczekał się wielokrotnego wznawiania. Wiersze w nim zawarte to poetyckie obrazy bieszczadzkich wiosek, z kopałami cerkwi, galopem koni i wszechobecnymi świętymi z ikon – po prostu zaginiony świat. Bieszczady stały się ostatnią fascynacją poety, który był już uznanym piewą gór. Uwielbiał przyjeżdżać nad Osławę pod Duszatynem, gdzie w uroczym przelomie rzeki siadywał zamyślony. Tu kielkowały jego wizje poetyckie. Nic dziwnego, że samej Osławie poświęcił kilka swych utworów.

W roku 1999 ciężko zachorował. Jeszcze w lipcu odbył podróż w Bieszczady, gdzie korzystał z gościny leśników w Nadleśnictwie Komańcza. Ówczesny nadleśniczy, Władysław Budzyń, udostępnił pocie pokój w zapadłej osadzie leśnej w Mikowie. Wtedy też w Komańczy miało miejsce ostatnie spotkanie z czytelnikami.

(Fragment)

## BUDOWAŁEM LAS

*Bielilem brzozy  
oblekałem obłoki  
burzyłem burzę  
Po ciepły  
południowy wiatr  
jeździłem aż na Węgry  
Ustawiłem  
stoły polan  
Wyznaczyłem ptakom regularne linie...*

Harasymowicz myślał już o nadchodzącej śmierci. W jednym z ostatnich wywiadów powiedział: *Drzewo się z wiosną odrodzi, a martwy człowiek posłuży mu za odżywkę. Dlatego marzę o tym, żeby moje prochy były rozsypane...*

W połowie września 1999 roku, nad połoninami, gdzieś między Bukowym Berdem a Rozsypańcem, rozsypane zostały prochy „piewcy bukowych pejzaży”, spełniając w ten sposób jego ostatnią wolę.

Tej samej jesieni na Przełęczy Wyżnej stanął pomnik poety, zaprojektowany przez krakowskiego architekta Piotra Patoczke. Dwa głazy z lipowickiego kamieniołomu – jak dwa narody – zostały spięte odkutym w metalu motywem cerkiewnej bani. Stanowią one swego rodzaju bramę na najliczniej uczęszczanym bieszczadzskim szlaku, wiodącym na Połonię Wetlińską. Duży udział w budowie pomnika mieli miejscowi leśnicy.